

Chrobry w „Zdobyciu Kijowa” Tymona Zaborowskiego i w „Trąbach w Dnieprze” Lucjana Siemieńskiego



koro tedy król Bolesław odszedł z tego świata, złoty wiek zmienił się w ołowiany, Polska, przedtem królowa, strojna w koronę błyszczącą złotem i drogimi kamieniami, siedzi w popiele odziana we wdowie szaty; dźwięk cytry – w płacz, radość – w smutek, a głos instrumentów zmienił się w westchnienia”¹.

Na szczęście monarcha, którego zgon wywołał tak fatalne skutki, nie trafił do lamusa historii. „Wstępując w mit i legendę”, inspirując ideologów, artystów i ludzi pióra, stał się postacią ciągle obecną w rozmaitych rejonach naszej kultury. Swoistą schedę po Chrobrym współtworzą również te teksty literackie, którym zamierzamy poświęcić nieco uwagi.

*

Pierwsza edycja fragmentów *Zdobycia Kijowa* Tymona Zaborowskiego, eposu określanego też mianem *Chrobroidy* lub *Boleslaidy*, ukazała się w roku 1818. Część owego utworu „wydrukowano jednym ciągiem”, hołdując poglądom poety wyrażonym na łamach „Ćwiczeń Naukowych”:

„Zrobiłem jeszcze i to postrzeżenie, że kiedy u nas wiersze nie mają jednakowej miary iloczynowej, zwyczaj pisania ich jednego pod drugim zdaje się pochodzić z naśladowania sposobu pisania wierszów w innych języ-

¹ Anonim tzw. Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki, oprac. M. Plezia, Wrocław 1968, s. 40.

kach, w których będąc miarowemi, tego porządku dla łatwiejszego w nich miar rozpoznania zdały się potrzebować. Umyśliłem więc odstąpić od tego zwyczaju, a nie śmiejąc jeszcze obcych wierszy nowym obranym przeze mnie sposobem wydawać, użyłem go do własnych, którym ani zaszkodzi, ani pomoże, aby[m] za jego skutek sam tylko przed sobą odpowiadał”².

Wśród tekstów stanowiących dla *Zdobycia Kijowa* bądź bazę źródłową, bądź najbliższe tło, porównawczo na plan pierwszy wysuwają się prace historiografów, zwłaszcza Adama Naruszewicza, herbarze Paprockiego i Niesieckiego, słynne eposy (*Iliada* Homera, *Eneida* Wergiliusza, *Orland szalony* Ariosta, *Jerozolima wyzwolona* Tassa, *Henriada* Woltera), *Pieśni Osjana*, uważane niegdyś za dzieło szkockiego barda, *Nowa Heloiza* Rousseau, *Cierpienia młodego Wertera* Goethego, *René* Chateaubrianda, *Leszek Biały* Krajewskiego, *Malwina, czyli Domyślność serca* Wirtemberskiej³. Rezygnując z roztrząsania wielu historyczno-literackich problemów, nadmieńmy, iż w utworze Zaborowskiego klasycystyczne ujęcia współistnieją z sentymentalno-ustrojową materią, harmonizującą z romantycznymi wzorcami wrażliwości.

Pierwodruk fragmentów eposu dziewiętnastoletniego poety ukazał się w osiemsetną rocznicę zdobycia Kijowa przez Chrobrego. Potrzebie uhonorowania tak ważnego jubileuszu towarzyszyła i intencja owocnego wykorzystania rodzimej tematyki, przeciwstawianej „nikczemniejszej cudzoziemszczyźnie”, i chęć sławienia hartu ducha naszych heroicznych przodków, zalety jakże pożądanej w dobie niewoli narodowej. Tym właśnie celom służyć miała gloryfikacja Chrobrego:

Polskie ocknijcie się Muzy,
Jeśli mnie w gajach słyszycie!
Chodźcie na groby, na gruzy
Śpiewać K i j o w a Z d o b y c i e.
Mówcie, z jakiego powodu
Ojciec Polskiego Narodu,

² T. Zaborowski, *O zewnętrznej budowie wiersza polskiego*, [w:] *Pisma zebrane*, oprac. M. Danilewiczowa, Warszawa 1936, s. 281.

³ Zob. O. Kownacka-Machnicka, *O poemacie Tymona Zaborowskiego: „Bolesław Chrobry”*, „Pamiętnik Literacki” 1924; J. Jupiter, *O eposie Tymona Zaborowskiego pt. „Zdobycie Kijowa”*, „Pamiętnik Literacki” 1932; M. Danilewiczowa, *Tymon Zaborowski. Życie i twórczość (1799-1828)*, Warszawa 1933.

Chrobry, wydał wojnę Rusi.
Powiedzcie, jak pomści zięcia,
Gdy do bram swych odemknęcia
Niewierny mu gród przymusi;
Kiedy (o chwilo pamiętna!)
Potężne Chrobrego ramię,
Cnocie zgnębionej przyjazne,
Zwycięstwa i kary piętna
Wybije Szczerbce na bramie
I słupy utkwi żelazne⁴.

Narrator eposu nie stroni od przerzucania ideowych pomostów między odległą przeszłością a najnowszą historią. W patetycznej apostrofie zwraca się zatem do księcia Józefa Poniatowskiego, „Kościuszki świętego” i kościuszkowców, prosząc owych godnych następców Bolesławowych rycerzy o poetyckie natchnienie. Warto też dodać, że w *Zdobyciu Kijowa* niebłahą rolę odgrywają słowianofilskie koncepcje. Przytoczmy słowa sędziwego Demrota:

„Podstęp piekielny bratnie poróżnił narody, klótnie, najokropniejsze zdrady i morderstwa rozerwały tak święty związek ich braterstwa. [...] Nie – ni Rusin, ni Polak nie ugnie kolana, żadnemu się z nich bratnie jarzmo nie podoba; ten uparty, ten dumny, a waleczni oba. – Niechby się opamiętał z czasem ród daleki, a kiedy we łzach krwawe te upłyną wieki, oby z tej korzystając okropnej nauki, pogodziły się kiedyś wnuków naszych wnuki”⁵.

Sfabularyzowane opisy przedmiotów (ekfrazy) pojawiają się w wielu eposach. Wystarczy wspomnieć o opisie tarczy Achillesa (*Iliada* Homera), bramy pałacu Armidy (*Jerozolima wyzwolona* Tassa), wozu Zimy (*Połtawa* Muśnickiego). Zaborowski również ucieka się do tej narracyjnej konwencji, przedstawiając obrazy zdobiące płótna rozwieszane w podkijowskim namiocie Bolesława. Ukazuje więc białego orła lecącego nad Krakowem, wybór Piasta na władcę Polaków (podczas owej elekcji „trzymają w powietrzu wieniec dwa anioły”), przyjęcie przez Mieszka „świętej wiary Rzymu”, Ducha Świętego spoglądającego z nieba na naszych antenatów, wizytę cesarza Ottona w Gnieźnie. Dzięki tak skonstruowanej ekfrazie poszerzył się mikroświat poematu, Chrobry zaś został wpisany w sferę doniosłych faktów i wartości.

⁴ T. Zaborowski, *Zdobycie Kijowa*, [w:] *Pisma zebrane...*, s. 187-188.

⁵ *Ibidem*, s. 200-201. Zob. też: J. Jupiter, *op. cit.*, s. 374.

Świętopełk, któremu Bolesław udzielił orężnego wsparcia, był – jak czytamy w staroruskiej *Powieści minionych lat* i w *Historii narodu polskiego* Naruszewicza – nowym Kainem, bratobójcą odpowiedzialnym za śmierć Borysa i Gleba. Zaborowski pragnął jednak zarysować wyidealizowany wizerunek Chrobrego, dlatego więc, zgodnie zresztą z trybem postępowania plejady epików, nie cofnął się przed retuszowaniem dziejów:

„Zmieniłem tę okoliczność, nadając inny obrót wypadkom i odmienne charaktery osobom, dla uniewinnienia Świętopełka, dla dania słusznego powodu wojnie, do której Bolesław W. nie chciałby być wpływać zapewne. Wszakże tak odległe wypadki, zbliżając, iż tak rzekę, oku, wolno w przyjemniejszej barwie wystawić, gdy już po nich ośm wieków upłynęło, gdy z poczynającym się rokiem dziewiąty już napływa”⁶.

Jako wódz i monarcha jest Chrobry w *Zdobyciu Kijowa* bohaterem zaiste bez skazy, natomiast jako ojciec Dobremira i Anieli sprawia wrażenie postaci mało imponującej i kierującej się niejasnymi racjami. Być może Zaborowski albo chciał uwypuklić tylko te cechy pogromowe Rusinów, które czyniły zeń wzorowego „socjotechnika”, albo też dopiero w pełnej wersji eposu zamierzał pogłębić i wycieniować sferę familijnych uwikłań Bolesława. Nawiasem mówiąc, fabułę *Zdobycia Kijowa* współtworzy rozbudowany wątek miłosny. W jego obrębie istotną funkcję pełni „kazirodczy związek” Anieli i Dobremira wprowadzony do eposu pod wpływem *Renégo* Chateaubrianda, związek przerwany w momencie, w którym młodzi dowiadują się, że są najbliższymi krewnymi.

W staroruskiej *Powieści minionych lat*, zwanej również *Kroniką Nestora*, niejaki Błud (Budy), piastun i wojewoda Jarosława, grozi Chrobremu: „Oto ci przebodziem oszczepem brzuch twój tłusty”⁷. Marcin Kromer podaje, że król Bolesław, „urąganiem kochanka Jarosławowego, Jamedyka Bludy wojewody ruskiego, nagabiony, wskok lud swój orężny przez rzekę przeprowuje, na nieprzyjacioły, nagłem wpadnięciem potrwożone i szykowaniem wojska zabawne, uderzywszy, wielką klęską, acz rzeźwo odpór dająca, pogramia”. W tym kontekście warto za-

⁶ T. Zaborowski, *Zdobycie Kijowa...*, s. 202, przypis.

⁷ *Powieść minionych lat*, przeł. i oprac. F. Sielicki, Wrocław 1999, s. 112.

akcentować, iż główną sprężyną fantastycznego wątku eposu Zaborowskiego jest czarnoksiężnik Jamedyk Blud, demoniczny sojusznik kijowskiego księcia, literacki potomek Atlanta z *Orlanda szalonego* Ariosta i Izmena z *Jerozolimy wyzwolonej* Tassa, pobratymiec osobliwych uczonych w rodzaju Frankensteina z powieści Mary Wollstonecraft Shelley, kapitana Nemo z utworów Verne'a i Geista z *Lalki* Prusa.

Jak wynika z poematu Zaborowskiego, dzięki zawartym w cudownej księdze (obiegowy motyw) pouczeniom i prorocstwom Chrobry pokona ciemne potęgi. We wspomnianej księdze, znalezionej przy grobie św. Wojciecha przez pobożnego młodzieńca, któremu stosownych instrukcji udzielił duch owego biskupa, czytamy, że najpierw należy dotrzeć do zamku Polemona, gdzie są przechowywane dwa arcyprzedmioty – szklana zbroja i kryształowy szyszak:

Jeśli kto te odwieczne przebędzie pustynie,
Jeżeli w tej zuchwałej wyprawie nie zginie,
Jeśli mu się tę zbroję wdziać na siebie uda,
Nią okryty wejść może śmiało w zamek Bluda.
Już przez Piekła na progach nie będzie wstrzymany
Ni go zaczarowane nie odeprą ściany;
Niech się w niej czarnoksiężskich piorunów nie boi.
Aż do Bluda pomieszkań może wejść w tej zbroi,
Gdzie ten czarownik w lochach święty pałasz chowa,
Od którego zależy zdobycie Kijowa.
Kiedy Satan kijowskie wysypywał wały,
Nieba go przez aniołów na ziemię zesłały.
Blud go porwał i ukrył w najgłębszej jaskini,
Aby nawet nie mogli dobyć go Rusini,
By się któremu z polskich nie dostał rycerzy.
Kiedy o bramę złotą Chrobry nim uderzy,
Od tak silnego ciosu otworzy się sama
i przymknie się ogromna czarnych piekieł brama⁸.

Pisząc o świętym pałaszu, Tymon Zaborowski nawiązuje do legendy o Szczerbcu po raz pierwszy odnotowanej w *Kronice wielkopolskiej*. Jednakże o przedmiotach boskiego pochodzenia sprawiających, że przyziemna doczesność styka się z transcendentną rzeczywistością, traktują różnorodne przekazy. Tak więc saliowie, kapłani Marsa, ceremonial-

⁸ T. Zaborowski, *Zdobycie Kijowa...*, s. 270-271.

nie obnosili *ancilia*, oręż spadły z nieba⁹, Odyn, pierwszoplanowa postać nordyckiego panteonu, „pożyczył Dagowi swój oszczep”¹⁰, a w wizyjnym ustępie *Drugiej Księgi Machabejskiej* Jeremiasz wręczył Judzie złoty miecz, mówiąc: „Weź święty miecz, dar od Boga, przy jego pomocy pokonasz nieprzyjaciół”¹¹. Jak widać, legitymującemu się olśniewającą genealogią pałaszowi, dzięki któremu Chrobry – według eposu Zabrowskiego – nadwładli piekielne moce, można przyporządkować serię komparatystycznych odniesień.

Z opublikowanych fragmentów *Zdobycia Kijowa* wyłania się ponętny dla interpretatora obraz Bolesława Wielkiego, obraz doskonałego wodza i władcy, kontrowersyjnego ojca, niezłomnego wykonawcy wyroków Opatrzności. Ciekawe, czy definitywny tekst eposu przyniósłby treści zdecydowanie wzbogacające wizerunek tej owianej legendą osoby.

*

Najsłynniejszy z naszych dziejopisów stwierdza, że „król Bolesław naśladowując owego mocarza Herkulesa, który na krańcach Hesperii trzy wieże postawił, sam też w rzece Dnieprze, w tym miejscu, gdzie rzeka Suła do niego wpada, wbił słupy z litego żelaza, podobno do dnia dzisiejszego istniejące, dla uwiecznienia nimi granic”¹². Przytoczone zdanie, wydatnie mitologizujące wyprawę kijowską Chrobrego, niemal dosłownie powtarza Stanisław Sarnicki, dodając jednak *passus* o kolejnym wyczynie sarmackiego monarchy: „Iniecit et tubos quosdam flumini aenos artificiosissime ad hoc praeparatos, ut sono suo perenni nomen eius re-

⁹ T. Liwiusz, *Dzieje od założenia miasta Rzymu (Wybór)*, przeł. i oprac. W. Strzelecki, Wrocław 1956, s. 38.

¹⁰ *Edda poetycka*, przeł. i oprac. A. Załuska-Strömberg, Wrocław 1986, s. 231.

¹¹ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu [Biblia Tysiąclecia]*, oprac. zespół biblistów polskich z inicjatywy benedyktynów tyńskich, Poznań-Warszawa 1980, s. 534.

¹² J. Długosz, *Roczniki, czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*. Ks. 1-2, red. i wstępem opatrzył J. Dąbrowski, przeł. S. Gawęda i in., Warszawa 1961, s. 335. Długosz rozszerza zatem legendarną wzmiankę zawartą w tekstach Galla Anonima (*Kronika polska*, I,6) i Kadłubka (*Kronika polska*, II,12) odnoszącą się do saskiej rzeki Sali.

sonarent, et ut in omne aevum duraret, stabilivit”¹³. Wariant rzeczonyj informacji odnajdujemy w pracy Adama Naruszewicza: „Lekkowierniejsi przydają, że powrzucał [Chrobry] do tejże rzeki [Dniepru] misterną jako- wąż robotą z kruszców udziałane trąby, przez które sącząca się woda dźwięk jakiś dziwny wydawać miała”¹⁴. Sformułowanie „lekkowierniejsi przydają” wyraźnie świadczy, iż oświeceniowy intelektualista z przymru- żeniem oka potraktował wypowiedź Sarnickiego.

W roku 1839 Lucjan Siemieński opublikował *Trąby w Dnieprze* uważane bądź za próbę wykreowania polskiego odpowiednika „poema- tów starosłowiańskich”¹⁵, bądź za „pieśń historyczną”¹⁶, bądź za szcze- gólny rodzaj „opowieści”¹⁷. W pierwodruku utwór ten został poprzedzony nieco przekształconym fragmentem wywodu Naruszewicza o kijowskiej kampanii Chrobrego. Podkreślmy, że z ustępu, w którym oświeceniowy historyk powiadamia o rzekomo zatopionych w Dnieprze trąbach, Sie- mieński wyeliminował wyraz „lekkowierniejsi”. Tym samym sens tekstu Naruszewicza uległ istotnej zmianie.

W *Trąbach w Dnieprze* „malowniczo bogatych” Rusinów wspiera czarownik Błud, znany czytelnikom *Zdobycia Kijowa* Zaborowskiego, wyzyskujący mroczną potęgę Peruna i wszystkich kumirów (bożków). Ostatecznie widowiskowe zwycięstwo odnoszą „twardzi Lachowie”, któ- rym w sukurs przychodzą jasne, chrześcijańskie moce. Chrobry triumfu- je – uderza mieczem w bramę ze złota, wysyła do Gniezna cerkiewne skarby, wiedzie do łoża brankę z książęcego rodu, oznacza żelaznym słupem granice zawojowanego terytorium, słupem wbitym w dno zalewu

¹³ *Stanisłai Sarnicii Annales, sive de origine et rebus gestis Polonorum et Litanorum libri octo*, Kraków 1587, s. 223. Oto przekład cytowanego fragmentu: „Wrzucił jakieś trąby z brązu do rzeki zawczasu do tego po mistrzowsku przygo- towane, aby swoim dźwiękiem nieprzerwanym zwielokrotniały jego imię i aby ono przez cały wiek trwało, utwierdziło się”.

¹⁴ A. Naruszewicz, *Historia narodu polskiego od początku chrześcijań- stwa. Panowanie Piastów*, t. 2, Warszawa 1780, s. 194.

¹⁵ M. Janion, *Lucjan Siemieński, poeta romantyczny*, Warszawa 1955, s. 74.

¹⁶ A. Goriaczko-Borkowska, *Pieśń historyczna ziewończyków*, „Pamięt- nik Literacki” 1959, s. 3-4.

¹⁷ K. Poklewska, *Galicja romantyczna (1816-1840)*, Warszawa 1976, s. 209.

Dniepru. Na szczególną jednak uwagę zasługuje końcowa partia mikro-poematu Siemieńskiego:

Na środek rzeki łódź wygnały wiosła;
 Błud płynął w łodzi, cisza się podniosła,
 Dziw będzie. Z łodzi wielkie trąby cztery
 Dźwignięto, jako słupy chramu w Retrze,
 I zatopiono razem w Dniepru wiry...
 Podwodną pieśnią zagrało powietrze;
 Taką czcił Bojan dawne bohaterzy,
 Gdy wieszczym palcem bił o struny żywe.
 Rusałki pieśń tę po szuwarach wtórzą
 I białą pianę chwyciwszy za grzywę,
 Na czarne morze pławią się; a z burzą
 I wendzka Odra, i morze Waregów
 Pieśnią tą grały gwoli lackich brzegów.
 Sam Lach, a nie kto, tę gędźbę rozumie.
 Lud się podziwiał, a król rzekł: „Hej kumie
 Błudzie! Rzeka gra darmo, żyru głodna”.
 I wnet z kamieniem Błud porwał aż do dna.
 Błuda bies porwał; stoi słup, a rzeka
 Chrobrego sławę gra z wieka do wieka¹⁸.

Siemieński należał do kręgu skupionych wokół almanachu „Ziewonia” galicyjskich słowianofilów, usiłujących ukształtować polską epikę historyczno-heroiczną, epikę utrzymaną w klimacie dawnych pieśni ruskich i serbskich, przepojoną „ludowym artyzmem”. Dlatego w jego utworze pobrzmiewają tony *Słowa o wyprawie Igora* (najjaskrawiej świadczy o tym przywołanie Bojana, wieszczego gęślarza), pojawiają się pogańskie bóstwa i rusałki, występują symbolicznie nacechowane zwierzęta („Wilk zadnieprzański wyje korowodem”, „Sokół zazulice / porzucił młode...”). Chrobry jest przeto bohaterem celowo archaizowanego i stylizowanego przekazu, będącego odblaskiem słowianofilskich idei, wyrastającego z estymy dla specyficznym pojmowanej gminności i rodzimości.

Wykorzystane przez Siemieńskiego motywy dostrzegamy również w *Królu-Duchu* rewelatora z Krzemieńca, zachwycającej wykładni gene-

¹⁸ L. Siemieński, *Trąby w Dnieprze*, „Ziewonia”, rok drugi, Strasburg 1839, s. 136-137.

zyjskiej filozofii dziejów. W tym nieukończonym arcytekście pisanym w latach 1845-1849 mówi się o dokonaniach Bolesława Chrobrego:

A oto ów Król kijowską gospodę
Zbrzydziwszy... kazał wbić żelazne pale
W Dniepr – i powrzucać trąby w Dniepru wodę,
Aby przez usta trąb ryczały fale...¹⁹

Nie miejsce tu na drobiazgowo rozważania o wyłaniającym się z *Króla-Ducha* niejednoznacznym i nieco eklektycznym obrazie Chrobrego²⁰. Nie stroniąc od ciekawostek, nadmieńmy, że w rapsodzie IV poematu Słowackiego jeden ze wspomnianych uprzednio żelaznych pali przygwoździł do dna rzeki rękę złotego bałwana, którym był „Bóg dawny gniewu Perunnego”, idol zdegradowany i spostponowany ongiś na rozkaz kniazia Włodzimierza.

Z wrzuconymi w nurty Dniepru trąbami wiążą się frapujące kwestie i rozmaite domysły. Zawrzyjmy je w pięciu punktach:

1) „»Surmy bojowe« zatopione w Dnieprze łączyły historię z przyrodą, kreowały rzekę na wiecznie żywego świadka przeszłości. [...] W naturze bowiem (jak wierzyli romantycy) przechowywał się żywy duch dziejów”²¹;

2) Andrzej Abramowicz nie wyklucza, że można kojarzyć „żywość legendy o trąbach w Dnieprze ze znalezieniem lur (trąb) skandynewskich z epoki brązu nad brzegami Bałtyku oraz trzech złotych rogów w rzece Świętej”²²;

3) według Kadłubka Otton III ubolewał, że fama przemilcza ważne rzeczy o Chrobrym, „quam tuba veritatis praeconetur” („zamiast żeby trąbą prawdy je rozgłaszała”)²³. Wolno się zastanawiać, czy owej trąby

¹⁹ J. Słowacki, *Król-Duch*. Opracowania odmienne rapsodów I-IV, przygotował J. Kuźniar z udziałem W. Floryana, [w:] *Dzieła wszystkie*, red. J. Kleiner i W. Floryan, t. 17, Wrocław 1975, s. 758.

²⁰ Zob. M. Rokosz, *Bolesław Chrobry*, [w:] *Życiorysy historyczne, literackie i legendarne*, red. Z. Stefanowska i J. Tazbir, Warszawa 1989, s. 30-31.

²¹ K. Poklewska, *op. cit.*, s. 213.

²² *Ibidem*, s. 213.

²³ *Magistri Vincentii qui Kadlubek vocari solet De origine et rebuo gestis Polonorum libri quator*, ed. A. Mułkowski, Cracoviae 1864, s. 49; Mistrz Wincenty (tzw. Kadłubek), *Kronika polska*, przeł. i oprac. B. Kurbis, Wrocław 1992, s. 54.

prawdy nie należałoby uznać za „kulturową pramatkę” trąb z utworu Siemieńskiego;

4) po przyjęciu chrztu przez Włodzimierza Wielkiego posąg Peruna został sprofanowany i wrzucony do Dniepru²⁴. Nic nie zabrania przypuszczać, iż trąby Chrobrego, zatopione w tej samej rzece, miały bądź przyćmić Włodzimierzową sławę, bądź oczyścić, odczarować „skażoną bożkiem” wodę;

5) możliwe, że zajmujący nas pseudofakt (?) jest odległym refleksem jakiejś legendy o zatopionych dzwonach.

Koncentrując uwagę na wybranych tekstach, w których pojawia się „straszny sąsiadom, dla poddanych dobry”²⁵ syn Mieszka i Dąbrówki, musnęliśmy zaledwie wierzchołek góry lodowej. Pełniejsze wyobrażenie o literackich wcieleniach tego mocno zakorzenionego w naszej kulturze monarchy²⁶ uzyskalibyśmy, ogarniając refleksją takie choćby utwory, jak *Bracia zmarłychwstańcy* Kraszewskiego, *Srebrne orły* Parnickiego, *Bolesław Chrobry* Gołubiewa. Z dozą optymizmu zakładamy jednak, że i wywody o *Zdobyciu Kijowa* Zaborowskiego i *Trąbach w Dnieprze* Siemieńskiego okażą się przydatne.

²⁴ Zob. *Powieść minionych lat...*, s. 92.

²⁵ J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami*, Warszawa 1816, s. 32.

²⁶ Zob. J. Strzelczyk, *Bolesław Chrobry*, Poznań 1999, s. 254-282.